

DRODZY CZYTELNICY!
JUŻ ROZPOCZĘŁA SIĘ PRENUMERATA NA DRUGI KWARTAŁ
1994 ROKU. RODAKU! NIE ZWLEKAJ, TWÓJ GŁOS W SPRAWIE
POLSKOŚCI WYPRZEDZAJ PRENUMERUJĄC GAZETĘ!

**PROGRAM
TV
NA TYDZIEŃ**

Głos z nad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania V • 14-20 lutego 1994 r. nr 6 (92)

Wieści z Lidy

24 grudnia ub. r. w dniu urodzin wielkiego wieszcza Adama Mickiewicza w Lidzie koło pomnika poety odbyło się tradycyjne spotkanie całej wspólnoty polskiej miasta. Zagaili uroczystość prezesi p. A. Kołyszko i p. Izabela Tyrkin.

Przed zgromadzonymi wystąpiła młodzież szkolna z recytacjami utworów Wieszcza.

Honorowymi gośćmi imprezy byli księża o. Józef i o. Jarosław.

Boże Narodzenie - święto rodziny. Niechże zawsze my, Polacy, w Lidzie będziemy jedną solidną rodziną, gdyż tylko i wyłącznie działając w zjednoczonej rodzinie potrafimy odrodzić swoją tożsamość narodową. Miejmy nadzieję, że właśnie na takich zasadach zorganizujemy swoją dalszą działalność.

16 stycznia b. r. tematem kolejnego zebrania oddziału ZPB były dzieje powstania styczniowego. Odczyt wygłosiła p. Olga Michałowicz.

22 stycznia Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej zorganizowało spotkanie oplatkowe inteligencji polskiej miasta. Impreza odbyła się w szkole Nr. 11.

W spotkaniu udział wzięli rejonowy kurator oświaty p. Tadeusz Łapko, dyr. domu twórczości p. Halina Bajdałowa, prezes Lidzkiego Oddziału ZPB p. Izabela Tyrkina, przedstawicielka Szczuczyńskiego Oddziału ZPB p. Irena Nawrocka, przedstawiciele prasy, księża.

Obecni dzielili się oplatkiem, składali życzenia, śpiewali kolędy. P. Tadeusz Czernous recytował swoje wiersze, występował zespół "Gudzi harmonik".

W swoim przemówieniu p. Izabela Tyrkin zaznaczyła, że w działaniu ZPB podejmujemy starania aby stosunki międzyludzkie kształtowały się na zasadach tolerancji, przyjaźni i współpracy.

23 stycznia z okazji Dni Babci i Dziadka odbyła się miła uroczystość. Przed zgromadzonymi na sali wystąpiły dzieci ze szkół Nr. 11 (nauczycielka Halina Żytkowicz) i szkoły Nr. 10 (nauczycielka - Helena Gotówko). Dużym sukcesem cieszył się zespół skrzypcowy pod kierownictwem Alicji Kozak.

Pani Halina Żytkowicz zorganizowała szereg konkursów (kulinaryny, krawiecki, twórczości amatorskiej i in.). Najstarszą Babcią jest p. Kuczyńska, najwięcej wnuków posiada p. Matoszyńska.

Najmłodszy Babcia i Dziadek państwo Pury - zaśpiewali, a państwo Giebień - zatańczyli. Na zakończenie wszyscy śpiewali ulubione ludowe polskie pieśni. Uroczystość została zorganizowana z inicjatywy Klubu Kobiet (prezes Józefa Gotówko).

Danuta KRUPICA



Występuje Helena Poć z chóru "Echo Grodna" Fot. Michał ANISZCZENKO.

DROGI CZYTELNIKU!

Cena prenumeraty "Głosu z nad Niemna" na drugi kwartał wynosi 1620 rubli. Nasz indeks - 63 863.
Prenumerata "Magazynu Polskiego" na drugi kwartał 1994 r. wynosi 1500 rubli. Indeks czasopisma 74 959.

Prenumerata - to gwarancja systematycznej dostawy prasy!

KOLEŻEŃSKA POMOC

W Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej istnieje Referat "WSCHÓD", mający na celu wspieranie harcerstwa na Litwie, Łotwie, Estonii, Ukrainie, Rosji, Kazachstanie a także Białorusi.

Na Białorusi harcerze z ZHR pojawili się 4 lata temu. Prężne środowiska harcerskie z Polski obejmowały opieką bądź tworzyły załączki drużyn harcerskich w większych skupiskach Polaków. Harcerze z Łodzi pomagają drużynom z Sopoćkiń od 1989 roku - prowadząc szkolenia, zbiórki i obozy.

Efektom naszej współpracy są istniejące trzy drużyny - dwie w Sopoćkiniach jedna w Grodnie. W Sopoćkiniach działa I Sopoćkińska Drużyna Harcerek "POLNE KWIATY" mająca trzy zastępy dziewczynek: "Maki", "Chabry" i "Wrzozy" oraz II Sopoćkińska Drużyna Harcerzy "DIADEM" zdobywająca imię generała Władysława Andersa. W Grodnie działa od września

1993 r. III Grodzieńska Drużyna Harcerek "WĘDROWNE PTAKI".

Z drużynami z Sopoćkiń i Grodna związała się 52 Łódzka Drużyna Harcerzy "HONKER" im. gen. W. Andersa oraz środowisko skupione wokół niej. Na Białoruś przyjeżdżamy systematycznie co dwa tygodnie. Prowadzimy zbiórki harcerskie, rady drużyn, szkolenie metodyczne, wprowadzamy system sprawności i stopni harcerskich - koordynujemy pracę prawie całego środowiska tutejszych harcerzy.

W styczniu odbywało się w Grodnie I Seminarium Rady Drużyny "POLNE KWIATY", w którym prócz zajęć z metodyki, były zwiady historyczne oraz próby końcowe na stopnie "tropiciel". Harcerze z Sopoćkiń uczyli się patrzeć na Grodno od innej strony - zobaczyli dawnych polskich królów i minioną wspólność tego grodu nad Niemnem.

31 stycznia 1994 r. przyjechała do Grodna Rada Drużyny 52 ŁDH - rzy "Honker", aby w czasie swoich ferii zimowych przeprowadzić zajęcia z harcerzami i polskimi dziećmi. Przywieźliśmy dużo książek, bajek i komiksów do przekazania biblioteczki w Sopoćkiniach a część do rozdania dzieciom, z którymi przeprowadzimy zabawy. Do tej pory odwiedziliśmy 2 drugie klasy w 25 szkole na ulicy Dzierżyńskiego prowadząc zbiórki ruchowe. Prócz wspólnych zbiorów, zabaw, pływania z III GDH "Wędrowne Ptaki", znaleźliśmy czas na wędrowki po Grodnie. Teraz jedziemy na trzy dni do Sopoćkiń, gdzie czeka nas moc zajęć. Będzie przedstawienie wystawiane przez zastęp "Maków", będą zbiórki, rady drużyn, tworzenie planów na wakacyjne obozy.

Z harcerskim pozdrowieniem: **CZUWAJ!**

pwd Sławomir GALANT HO

"POLONIADA"

Tak nazywa się Olimpiada literacko-językowa dla młodzieży polskiej zza granicy

Organizator: Fundacja Młodej Polonii: Polska-Europa-Swiat

- Zwiększenie aktywności kulturowej środowisk polskich za granicą;

Cel: - Zespolenie młodych Polaków z macierzą;

- Duma z osiągnięć kultury polskiej.

Udział: Po 2-3 uczniów + opiekun z nast. krajów: Austria, Belgia, Bułgaria, Białoruś, Czechy, Dania, Finlandia, Francja, Hiszpania, Holandia, Irlandia, Litwa, Łotwa, Norwegia, RFN, Rumunia, Rosja, Szwajcaria, Szwecja, Ukraina, Watykan, Węgry, Wielka Brytania, Włochy. Młodzież zamieszkała w danym kraju minimum 3 lata. Organizatorzy opłacają kosztą przejazdu oraz wyżywienia uczestników-finalistów Olimpiady.

Temat: 1 poziom - dla uczniów od 15 do 17 lat:

Wygłoszenie 5 minutowej prelekcji o pamiątkach związanych z kulturą polską w danym kraju "POLONIKI";

Wygłoszenie wiersza polskiego poety z danego regionu.

Rozebranie konkursów sprawnościowych.

2 poziom - dla uczniów od 18 do 21 lat:

Wygłoszenie 5 minutowej prelekcji na temat: "Wkład Polaków do kultury światowej (sztuka, nauka, sport)";

Wygłoszenie wiersza polskiego poety z danego regionu;

Rezerwanie konkursów sprawnościowych.

Przebieg: 1 - etap:

Lokalny: w powyższych krajach - eliminacje w klubach, szkołach; finały w Związkach Polaków z udziałem pracownika ambasady polskiej, od 1 grudnia 1993 do 30 marca 1994 r. Wytypowanie 2-3 osobowej delegacji.

2 - etap:

Finał w Warszawie w czerwcu 1994 r. w Telewizji Satelitarnej - POLONIA, połączony ze zwiedzeniem Stolicy i in.

Jury: pracownicy naukowcy Uniwersytetu Warszawskiego.

Protektorat: Min. Edukacji Narodowej, Min. Kultury i Sztuki, Wspólnota Polska, prof. A. Stelmachowski, dr Moskal, prof. R. Brazis, dr St. Wyganowski, prof. St. Urbanczyk, A. ks. Czartoryski, M. hr. Zamoyski, doc. dr hab W. Podgórski i in.

Atrakcyjne nagrody:

- sprzęt audiowizualny i komputerowy.

- wycieczki do Polski.

- nagrody pieniężne.

- dyplomy.

Zgłoszenia o udziale w Olimpiadzie prosimy przysłać do dnia 20 lutego 1994 roku, do Biura Fundacji w Warszawie. Dziękujemy!

Zgłoszenia z Białorusi przyjmuje Oddział Oświaty ZG ZPB w Grodnie, ul. Dzierżyńskiego 32.

Chętni do udziału w "Poloniadzie" proszeni są o zgłoszenie się za pośrednictwem rejonowych Oddziałów Związku do Oddziału Oświaty ZPB.



Systematycznie rośnie ilość cudzoziemców odwiedzających Polskę. W 1993 r. odprawiono na granicach RP ponad 185,5 mln. osób. Za ten okres wyjechało i wjechało z i do Polski ponad 50 mln. środków transportowych. Najchętniej odwiedzają Polskę obywatele Niemiec, Czech, Słowacji, Ukrainy, Białorusi i Rosji.

Na mocy decyzji Rady Ministrów Rzeczypospolitej Polski został powołany Polski Park Narodowy, obejmujący obszar ok. 10 tys. ha w województwach chełmskim i lubelskim.

W Rosji wkrótce będzie trzecia kobieta-kosmonauta. Jest nią Helena Kondakowa, która została włączona do załogi stacji orbitalnej "Mir".

W końcu kwietnia Akademicki Teatr im. J. Kupty udaje się na gościnne występy do Niemiec.

Rząd Białorusi przeznaczył 500 mln rubli na finansowanie państwowej polityki młodzieżowej.

Według opinii Instytutu Socjologii Akademii Nauk RB około 1/3 młodzieży nie interesuje się polityką, 47,7% ciekawi polityka w pewnym stopniu i zaledwie 6,7% odpowiedziało, że interesuje się polityką.

W Mińskim Teatrze Młodego Widza odbyła się premiera sztuki N. Delendika "Pieśń o Żubrze", osnutej na motywach znanego poematu N. Husowskiego o tym samym tytule. Sztuka nawiązuje do historii WKL.

W Białoruskim Muzeum Sztuki została otwarta wystawa niemieckiej grafiki.

W ubiegłym roku inflacja w Polsce wyniosła 37%.

Najlepszym piłkarzem Europy w 1993 r. i zdobywcą "Złotej Piłki", prestiżowej nagrody, przyznawanej corocznie przez francuski magazyn "France Football", został Włoch - Roberto Baggio, gracz Jeventusu Turyn.

Rosja planuje rozmieścić na terenie Gruzji 3 bazy wojskowe.

W styczniu b. r. na terenie Białorusi miało miejsce 828 pożarów. Szkody szacuje się na ponad 678 mln rubli.

Sejm litewski zezwolił na posiadanie broni palnej w celach samoobrony, byle nie była to broń automatyczna, a jej posiadacze mieli ukończone 25 lat.

Premier Rosji oświadczył, że rząd jest zdecydowany na złagodzenie radykalnych reform gospodarczych i nie dopuści do działań szokowych.



SERCA NAPEŁNIŁY SIĘ RADOŚCIĄ

Oddział ZPB w Pińsku liczy przeszło 100 członków i wszyscy otrzymali zaproszenie na wspólną wigilię. Sala dziecięcej biblioteki miasta nie mogła pomieścić wszystkich, bo przyszli całymi rodzinami: dziadkowie, babcie, rodzice i dzieci. Wszystkich około 400 osób. Choinka, pięknie ubrana, na stołach świece ozdobione gałązkami z choinki i świecidełkami, pieczywo, herbata, kawa i każdemu opłatek.

Świąteczne życzenia złożył prezes oddziału Wiktor Mostek, wszyscy razem się pomodlili, a potem podzielili się opłatkiem i złożyli sobie wzajemne życzenia. To trzeba było widzieć, jak to było pięknie. Uśmiechnięte twarze,

oczy iskrzyły się radością, a także łzami wzruszenia. To była jedna wielka Polska rodzina.

Na wigilię został zaproszony dziecięcy chór "Przelaszczki", który śpiewał kolędy "Cicha noc", "Wśród nocnej ciszy", a także ludowe piosenki w języku polskim, białoruskim, rosyjskim, litewskim, a potem wszyscy razem śpiewaliśmy kolędy.

Zawitał św. Mikołaj, który rozdawał dzieciom prezenty, w zamian za recytowane wiersze. W ten wieczór usłyszeliśmy A. Mickiewicza, M. Konopnicką, Wł. Bełzę, L. Niemcewicza i innych. Jak zawsze wyróżnił się Staś Jasinięta, który zacytował wiersz "Kolęda Warszawską 1939 r." St. Balińskiego.



Następnie obejrzelśmy amatorski film "Spotkanie Jana Pawła II w Wilnie" - film o naszej pielgrzymce do Wilna. I na zakończenie śpiewaliśmy razem z chórem "Sto lat". Sto lat wszystkim obecnym, Sto lat naszemu Związkowi, Sto lat naszej wspólnej polskiej rodzinie. I serca nasze napełniły się radością.

Wiktor WIKTOROWICZ

Pińsk

KOLĘDA WE WSI GRANDICZE

W niedzielę 23 stycznia 1994 r. nasz ukochany Proboszcz ogłosił, że 28 stycznia będzie kolędował w Grandiczach. Jak bardzo czekaliśmy tego dnia wszyscy, gdy po tylu latach, bo więcej jak po pół wieku spotykamy znowu Księdza w naszych domach. My starzy to trochę pamiętamy jak kiedyś przed wojną

Ksiądz kolędował po naszych wsiach i domach, jaka to była wielka radość, a młode pokolenie o tym tylko słyszało z opowiadania. Od rana zebrani w jednym domu czekaliśmy, śpiewając kolędy. Padał deszcz, wiał silny wiatr, pogoda fatalna, błoto straszne. W takich warunkach pomimo wielkiego zmęczenia, nasz ukochany Proboszcz

wszystkie nasze domy odwiedził, poświęcił i pobłogosławił i nikomu nie odmówił. Aż do godziny 21 w taką pogodę pracował, za co serdecznie z głębi serca dziękujemy i życzymy dużo dużo zdrowia i obfitych łask Bożych.

Szczęśliwi mieszkańcy Grandicz

WIELE CIEKAWYCH SPRAW PRZED NAMI

Przez ostatnie dwa miesiące Miejski Oddział ZPB w Bobrujsku miał dużo krzątania. Ale była to krzątania przyjemna, dająca wiele radości i satysfakcji z nowych spotkań, znajomości, związana ze spełnieniem marzeń i nadzieją na jutro.

Najbardziej znaczącym i barwnym wydarzeniem było święto Bożego Narodzenia. Z tej okazji Oddział Miejski ZPB zorganizował choinkę dla dzieci. Impreza ta stała się wielkim świętem nie tylko dla dzieci ale i dla dorosłych. Nieduży koncert, na którym rozbrzmiewały słowa wierszy i melodie kolęd w

wykonaniu dzieci był wspaniałym prezentem dla rodziców. Głęboko zapadły w serca ciepłe, przepięknie jakąś szczególną miłością słowa pozdrowienia, wygłoszonego przez księdza Romana.

Jeszcze nie zatarły się w pamięci wspomnienia o tym święcie, a już Oddział Miejski szykował się do spotkania z gośćmi z Lublina. 7-8 stycznia w lokalu gimnazjum słowiańskiego wykładowca muzyki p. Jacek i wykładowca języka polskiego p. Bogusława dawali pierwsze swoje lekcje w mieście. Wyniki były zadziwiające: metodyka nauczania prosta i nienarzu-

cająca się i dlatego zarówno osoby dorosłe jak i dzieci z entuzjazmem i zapałem uczestniczyły w zajęciach.

Rok kalendarzowy tylko się rozpoczął. Wiadomo, że przed Oddziałem Miejskim leży ogrom pracy i wysiłku. Są wszelkie podstawy do stwierdzenia, że rok ten będzie bardziej owocny niż poprzedni. Przecież organizowaniem wszystkich spraw zajmują się ludzie, w sercach których żyje miłość do Polski, jej kultury i języka.

T. ZOŁOTUCHINA

Bobrujsk



POSZUKIWANIA

Poszukuję znajomych z okresu przedwojennego i pierwszych lat wojny.

Moja mama Weronika Matwieczuk przed wojną pracowała na stacji kolejowej Biała Wieża, mieszkaliśmy niedaleko tartaku. Miałem kolegę Rajmunda. Mamy mojej koleżanką była p. Słowikowa, a znajomego dyrektora tartaku Szemisa, wzywało gestapo w sprawie mamy.

Może ktoś pamięta jak Niemcy wywozili nas do obozu, może ktoś przebywał tam razem z nami.

Proszę się odezwać.

Mój adres: Grodno
ul. Wróblewskiego 39 m. 14
MATWIEJCZUK JERZY

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Obwodowy ZPB serdecznie dziękuje Administracji Obwodowego Teatru Dramatycznego w Grodnie oraz wspaniałym aktorom za udostępnienie dzieciom polskim możliwości obejrzenia bajki "Sekret mądrego gawrona" w dniu 30 stycznia 1994 r. i przekazanie bezpłatnych biletów na spektakl.

Stanisław SIENKIEWICZ
Prezes Obwodowego Oddziału ZPB

OGŁOSZENIA

Najlepsi specjaliści lekarze Międzynarodowego Centrum Rezerwowych Możliwości Człowieka z Mińska

S. L. Dońska
I. D. Starcewa

prowadzą w Grodnie seanse psychoterapeutyczne w zakresie leczenia alkoholizmu, palenia tytoniu, narkomanii i nadwagi.

Kontakt telefoniczny: 33-05-61 Grodno

Wynajmuję suknię ślubną z welonem (44 - 46 rozmiar).

Telefonować: 44 - 94 - 57 od 10 do 17 oprócz soboty i niedzieli.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że zmarł 1 lutego 1994 r. w Grodnie w wieku 23 lat
Henryk EJSMONT,
student II roku Uniwersytetu Warszawskiego Filia w Białymstoku.

Rodzinie zmarłego wyrazy współczucia składa

ZG ZPB w Grodnie

OŚWIATA

Olimpiada literatury i języka polskiego

W Grodzieńskim Obwodowym Instytucie Doskonalenia Nauczycieli odbył się konkurs okręgowy Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. W przebiegu eliminacji i ich wynikach znajdują swe odzwierciedlenie nie tylko pasje, zainteresowania i emocje młodzieńcze, upodobania czytelnicze, lecz również osiągnięcia i niedostatki nauczania języka polskiego. Od pracy szkoły i samodzielnej pracy uczniów, jak na razie, zależą ich wyniki, ale i ona sama nie pozostaje bez wpływu na poziom nauczania, sygnalizując efekty pracy z uczniem zdolnym, skłaniając do refleksji nad

wynikami, na razie tych niewielu uczestników okręgowych zawodów w Grodnie. Było ich czterech: z Grodna, Wołkowyska, Sopoćkin, Łosośny.

Oceń pracę pisemną i ustną wypowiedzi uczestników przyjechał przedstawiciel Komitetu OL i JP z Warszawy p. Daniel Zych. W składzie jury konkursu była również metodyk Instytutu Doskonalenia Nauczycieli p. Maria Majsiukiewicz. Jury wytypowało 10 osób do uczestnictwa w zawodach III stopnia, które odbędą się w marcu w Grodnie. Najlepiej wykazali się swoją wiedzą o literaturze i języku polskim:

Ludmiła Gorbaczewska (Sopoćkinie) - I miejsce.

Helena Buczytko (Wołkowysk) - II miejsce.

Anna Dziemianowicz (Łosośna) - III miejsce.

Uważam, że liczy się nie sam efekt, ale proces zdobywania wiedzy, nie ilość punktów ale stopień samo realizacji. I dlatego każdy z uczestników Olimpiady, bez względu na to, do którego szczebla dotarł, może i powinien czuć się zwycięzcą.

Teresa KRYSZYŃ

Kierownik Działu Oświaty

MÓJ JĘZYK OJCZYSTY

Prezentujemy pracę Ludmiły Gorbaczewskiej, która zajęła I miejsce na eliminacjach II etapu OLiJP w Grodnie.

Język polski! jakżeś piękny

Zawsze łaskawy

i melodyczny

wspaniałą kulturę

i różne wdzięki

Roztaczasz swoją
wymową muzyczną...

Tak napisał o swoim języku ojczystym Grodnianin Ryszard Kacynel.

Język polski - to też mój język ojczysty. Dlatego, że jest odwiecznym dziedzictwem po na-

szych ojcach i praojcach, że wiele pokoleń pracowało nad jego ukształtowaniem, nad jego doskonaleniem, nad jego przydatnością, którą dzisiaj wyzyskujemy w wielkich dziełach literatury pięknej i naukowej, w działalności społecznej, w teatrze, w czasopiśmiennictwie, w audycjach radia i telewizji.

Język polski zajmuje w społeczeństwie, w którym ja mieszkam nie czołowe miejsce. Chociaż przez ostatnie pięć lat na język polski zwraca się większą uwagę, uważam, że ta uwaga nie jest dostateczna. Z czasów, gdy byłem małą dziewczynką słyszałam w domu mowę polską - ojczystą. Mowę, w której rozmawiali moi mama, tata, babcia i dziadek. Rozmawiać

po polsku najwięcej uczyła mnie babcia, gdyż w pracy, dla rodziców był znany jeden język - rosyjski. Od pierwszych słów, które mogłam wypowiedzieć, babcia uczyła mnie pacierza w ojczystej mowie. Uczyłam się go po cichutku, żeby zrobić niespodziankę rodzicom. Gdy pierwszy raz przeżegnałam się przed nimi i wypowiedziałam słowa pacierza w ich oczach ujrzałam łzy. Chociaż byłam małą dziewczynką, rozumiałam, że to zrobiło na nich duże wrażenie. Ten obraz z dzieciństwa zachował się w mojej pamięci do dzisiaj. Nie zapomnę też nigdy tych czasów, w których, żeby pójść do kościoła z rodziną musiałam chować się od ludzi, którzy nie wiedzieli co to znaczy kochać i żyć na ziemi ojczystej.

a zarazem nie mieć pozwolenia nie tylko rozmawiać ale i słuchać języka ojczystego. Teraz mi się wydaje, że to był koszmarny sen. Ale to już przeszłość. Dzisiaj możemy rozmawiać w naszym języku ojczystym.

W miasteczku Sopoćkinie, język polski wypełnia większą funkcję niż język państwowy dlatego, że większość mieszkańców to Polacy. Każdy mieszkaniec miasteczka rozumie język i może rozmawiać w tym języku, raczej w języku potocznym, niż w języku poprawnym. Ale język poprawny możemy słyszeć w kościele na Mszy Świętej.

Dzięki naszemu Związkowi Polaków na Białorusi, możemy czytać gazetę "Głos znad Niemna", czasopismo "Magazyn Polski", a także możemy zaprenumerować kwartalnik "Rota". Język białoruski jest językiem państwowym, ale nie jest w Sopoćkiniach używany tak często jak język polski, jest to związane jak sądzę z historią. Większość starszych ludzi w ogóle nie zna języka białoruskiego i rosyjskiego, w którym to języku wykładają w szkole, gdyż uczyli się w polskich szkołach. Dla nas - Polaków, mieszkających na Białorusi - język polski nie jest podstawowym sposobem porozumiewania się, ale w mojej rodzinie używa się od pokoleń tylko i wyłącznie języka polskiego. Rodzice mi zawsze mówili, że przez szacunek do języka polskiego wyrażam swój szacunek do Ojczyzny. Język w naszej rodzinie przetrwał i jest pomnikiem dziejów przeszłych

pokoleń, które mieszkają na tych samych terenach.

W ojczystym języku mogę nadal porozumiewać się w sklepach i na ulicach miasteczka, z czego jestem bardzo zadowolona. W naszym miasteczku zachowują się tradycje ludowe, najczęściej związane z religią. Są to święta i obrzędy religijne. Nasza rodzina jest religijną i zachowuje te tradycje.

Gazeta i czasopismo, które drukuje się w naszym państwie są bardzo ciekawe i pomocne, zawierają one bardzo dużo informacji o działalności Polaków na Białorusi i w Polsce. Na terytorium naszego państwa mamy wiele polskich bibliotek i muzeum.

Dzięki mnóstwu ludzi, którzy pomogli w odrodzeniu polskości w naszym państwie, dziś możemy się cieszyć z tego co mamy, a naprawdę mamy wiele. Tylko to trzeba pielęgnować, kształtować, nie można zaniedbywać tej pracy. To przecież od nas zależy, nasze życie, jak i kulturalne, tak i polityczne. Także cieszymy się z tego co mamy! I przedłużamy naszą pracę dalej. Bardzo cieszę się z tego, że mieszkam w czasach gdy mogę swobodnie rozmawiać po polsku. I co ponadto, uczyć się tego języka w szkole. Mam możliwość poznać dzieła wybitnych polskich pisarzy, takich jak A. Mickiewicz, H. Sienkiewicz, E. Orzeszkowa, J. Tuwim, M. Rej, Z. Krasicki i innych. Chciałabym więcej pogłębić wiedzę o ojczystym języku i umożliwić wszystkim Polakom, mieszkającym na Białorusi, poznanie kultury i tradycji języka polskiego.

Ludmiła GORBACZEWSKA

POKONUJEMY BARIERY JĘZYKOWE

Myśl powołania Liceum Niedzielnego w Grodnie dojrzewała dość długo. Jeszcze w ubiegłym roku rodzice polskiego pochodzenia ubolewali nad faktem, że ich dorastające dzieci nie znają ojczystego języka, że nie potrafią sami nauczyć tych treści, które znają ich rówieśnicy w Polsce.

Brak takiego liceum był również troską prezesa obwodowego oddziału ZPB pana Stanisława Sienkiewicza, z którym dyskutowaliśmy na ten temat wkrótce po moim przyjeździe z Polski do Grodna w 1992 roku, kiedy rozpoczynałam pracę w klasie pierwszej w Średniej Szkole nr. 17. Do dziś czuję do tej szkoły sentyment.

Ale w bieżącym roku szkolnym udało się chociaż w części odpowiedzieć na apele rodziców i uczniów.



Na lekcji. Fot. Michał ANISZCZENKO.

Znaleźli się również życzliwi ludzie, dyrekcja Średniej Szkoły nr. 6 w Grodnie, która zgodziła się udostępnić nam sale lekcyjne chociaż w niedziele, w dni w które wszystkie szkoły świecą pustkami.

W takie właśnie wolne dni, w niedziele, po całotygodniowej nauce w szkole białoruskiej, nasze polskie dzieci uczą się jeszcze języka ojczystego, zaczynają odkrywać karty nieznanej im dotychczas polskiej literatury, uczą się często na pamięć pięknej polskiej poezji, która nie byłaby dla nich dostępna, bez znajomości języka. Nie wynieśli przecież z domów rodzinnych takiej wiedzy, gdyż przed ich rodzicami nie otwierano drzwi do nauki rodzimego języka, a twórczość literacka nie występowała w kanonach lektur

szkolnych nawet w rosyjskich tłumaczeniach.

Biorąc pod uwagę fakt, że uczą się w owym liceum również uczniowie 11-tych klas, wysiłek ich w nadrobieniu zaległości w zdobywaniu wiedzy jest ogromny.

Chętnych do nauki wciąż przybywa, w każdą niedzielę jest ich coraz więcej, aż trudno opisać stan liczbowy. Uczniów jest około setki. Przybywają z miasta i przyjeżdżają z okolicznych miejscowości. Uczą się w trzech grupach językowych, zależnie od stopnia opanowania języka i wieku, czyli klasy, do której uczęszczają w państwowej miejscowej szkole. Młodzież z młodszych klas uczy się języka polskiego pod kierunkiem p. Wiesławy Sobiszek - nauczycielki z Polski i historii Polski, na które to lekcje przyjeżdża pan Władysław Ruta delegowany przez Oddział "Wspólnoty Polskiej" w Białymstoku.

Młodzież z klas jedenastych pokonując barierę językową, ćwicząc polską dykcję, zaznajamia się z polską literaturą i kulturą pod kierunkiem mgr Matyldy Świgoń z Polski.

Celem wzbogacenia wiedzy naszych uczniów prowadzi także lekcje matematyki w języku polskim pan Ryszard Maciejewski i lekcje biologii pani Barbara Fustaczenko, nauczyciele z Grodna. Na lekcje historii i geo-



Nauczycielka języka polskiego.

grafii przyjeżdża z Białegostoku pan Władysław Ruta.

Podczas ferii zimowych zajęć prowadzili nauczyciele z Oddziału Stowarzyszenia "Wspólnota Polska" z Białegostoku. Liceum Niedzielnego zostało zorganizowane przy ogromnym zaangażowaniu pań Teresy Kryszyn i Bożeny Guziewicz z Działu Oświaty ZG ZPB w Grodnie, które zebrały chętną do nauki języka polskiego młodzież i przygotowały warunki do prowadzenia zajęć.

Mam nadzieję, że wysiłek nauczycieli, uczniów i działaczy Związku będzie owocował w przyszłości i stanie się załóżnikiem przyszłego liceum z prawdziwego zdarzenia, liceum polskim ze wszystkimi przedmiotami.

Już dziś mamy wymierne osiągnięcia naszych uczniów, o czym świadczy ich udział w konkursie recytatorskim "Kresy, 93" i w Olimpiadzie Literatury i Języka Polskiego. Życzę wszystkim uczniom wytrwałości w dążeniu do celu, w kontynuowaniu idei

polskości, w pielęgnowaniu ojczystych tradycji i osiągnięć w nauce.

Myślę, że praca, którą rozpoczęliśmy my, nauczycielki zaproszone do tworzenia podwalin odnowy języka polskiego przez Związek Polaków na Białorusi, stanie się źródłem rozbudzającym potrzebę więzi z Ojczyzną i będzie owocowała pięknym polskim mową.

Język łączy ze sobą ludzi, społeczeństwa i narody, jest naszym wspólnym dobrem, a znajomość języka ojczystego naszym obowiązkiem.

Mowa polska, piękniejsza nad inne dźwięki.

W tobie las słyszę, pieśni i piosenki.

Przez tę mowę płynie szum wiatru i świsł,

Radość, miłość i serce matczyne.

Mowa ojców, nasze dzieje i progi rodzinne.

Matylda ŚWIGOŃ

Grażyna LIPIŃSKA

JEŚLI ZAPOMNĘ O NICH

WIEZIENIE I ŚLEDZTWO

Odcinek V

Zaciska się wokół mnie pierścien zachłanności NKWD. Nie uciekam, nie kryję się, jeszcze nie wiem, co to jest NKWD. Poza tym wierzę naiwnie w swoje szczęście, nie zdając sobie sprawy, że ta naiwność pomoże wrogom osiągnąć mnie i wsadzić za kraty.

Przy pisaniu wspomnień więziennych na pewno nie starczy mi ani słów, ani zdolności, aby przedstawić otchłań własnych przeżyć i przeżyć moich towarzyszy. Bo cokolwiek napiszę najgorszego, najbardziej niewiarygodnego o śledztwach, więzieniach, obozach rosyjskich - zawsze ów opis będzie zbyt słaby, zbyt nikły, zbyt mały w porównaniu z ogromem zła, jakiego doznają ludzie więzieni przez Rosję. Myślę, że nawet genialnemu literatowi nie stanie pióra i wyrażen, aby to odтворzyć. Może tylko poezja i muzyka zdołają wyśpiewać, a raczej wycharacz, ten obraz życia ludzkiego poniżej dna.

Mija spokojnie dzień. W nocy budzi mnie tupot kilkunastu stóp. Kroczą po schodach, potem po korytarzu. - Rewizja? dziewczęta, czy dziesiąta z kolei? - Areszt? Nie ma we mnie lęku. Nic strasznego od niewoli stać się już nie może.

Dziwnie ostrożne pukanie do drzwi.

- Kto tam?

Słyszę nabrzmiały żalem głos woźnego Boltrukiewicza:

- Kazali przyprowadzić się do pani...

Otwieram. Wchodzi sześciu wojskowych z niebieskimi wypustkami na kołnierzach i czapkach, enkawudysty. Każą mi się ubierać, a sami robią dokładną rewizję w szafach, komodzie, biurku. Zawartość szuflad biurka wysypują do swych tekturowych tek.

Rewizja skończona, wychodzą. Ja w asyście trzech. Trzej jeszcze zostają. Po co? - to mnie niepokoi. Wsiadamy do czekającego samochodu. Nie patrzę na szkołę, na ulice Grodna. Nie chcę żadnych rozczuleń. Nie chcę dopuścić do siebie chwili słabości. Jestem panią swych uczuć, a te uczucia, to zupełna obojętność w

stosunku do siebie samej i strasza pogarda w stosunku do wrogów.

Zatrzymujemy się przed więzieniem. Szczęk kluczy, chrzęst zasuw, zgrzyt ciężkiej żelaznej bramy, to dźwięki które odtąd przez kilkanaście lat będą dominowały nad wszystkimi innymi. Wprowadzają mnie do ciasnej brudnej niszy, coś mówią, krzyczą, nie odpowiadam. Zostaję pod opieką jakiejś młodej kobiety. Robi ona nawet miłe wrażenie - nie ma na sobie znienawidzonego munduru i nie wrzeszczy. Każę mi się rozebrać do naga i chyba pół godziny dokładnie ze znajomością rzeczy bada każdą fałdkę mojej odzieży, każdy szew, każde zgrubienie. Wypruwa guziki, tasemki, haftki, zatrzaski. Gumki i guziki wsuwa do swej kieszeni, resztę wyrzuca. Trudno mi teraz ubrać się w te powyprowane części odzieży. Jedne nasuwam na ramiona, drugie przytrzymuję na brzuchu dwoma rękami.

Wchodzą znów umundurowani, prowadzą mnie przez korytarze i podwórza do właściwego gmachu więziennego. Znów zgrzyty, szczęki. Hall więzienny - po bokach szeregi drzwi, każde z nich zaryglowane wielką zasuwą, żelazne schodki prowadzą na balustradę, gdzie znów w ścianach zaryglowane drzwi i ciągle drzwi. Złowiesz zgrzytają te, które otwierają się i za moment zatrzaskują się już za mną. Jeszcze słyszę przesuwanie zasuw, a potem cisza... cisza.

Moja cela zachowała resztki wyglądu polskiego więzienia. Ściany jeszcze białe, czyste, podłoga niegdyś malowana, okno zakratkowane, ale bez drewnianego pudła, pod oknem kaloryfer (za czasów sowieckich zawsze zimny), wmurowany w ściany stolik, krzeselko i spuszczone łóżko obecnie nie posiadające ani matracę, ani koca, ani białej pościelowej. Długość celi 8 kroków, szerokość - 5. Jasno świecąca lampka na suficie. Żelazne drzwi z co chwila otwierającym się "judaszem". W głębi zamiast więziennego kibla czyli tzw. parazy - dziurawa miednica. Bolszewicy cały sprzęt i pościel polskich więzień wywieźli do siebie.

Zmuszam siebie do zainteresowania się terazniejszością, moją celą i moim w niej życiem.

Przypatruję się lampce, oknu, urządzeniu celi ze strony ich urzędowości. Sprawdzam kraty - może któraś z nich jest zardzewiała, albo przepiłowana. Próbuje, czy drzwi są dość mocne. Nie układam planu ucieczki z więzienia, ale próbuję uciec przed rozpaczą. Myśli zajęte spostrzeganiem i badaniem są bardziej aktywne, bojowe, wspierają mnie, a nie rozprzegają.

Na białych ścianach po obu stronach drzwi ciemne rysy. Przeglądam im się dokładnie. To nie rysy, to pisane cienkim węglem, może spaloną zapalką, litery. Jeszcze świeże. Pismo piękne, pełne rozmachu. Odczytuję: "Edmund Romanowski - idę na rozstrzelanie. Całuję żonę i dzieci". Po drugiej stronie drzwi to samo. Więc dzisiaj - może pięć minut przed moim tu wejściem - poprzednika mojego wyprowadzono na śmierć. Może w tej chwili na "Sekrecie" odbywa się egzekucja. Jestem przepełniona teraz cierpieniem Romanowskiego, patrzę na jego pismo, uczę się na pamięć formy każdej litery.

Zgrzyt zamka i szorstkie otwarcie drzwi. Przede mną stoi strażnik i gestem pokazuje dźwignąć parazę i iść w stronę ubornej. Postać żywego człowieka, ruch fizyczny i

wejście w codzienne życie więźnia odrywają moje myśli od cienia Edmunda Romanowskiego. Badam ściany w kłozecie. Pomimo zeskrobывania znaków przez strażników, odczytuję kilka nieznanych mi nazwisk oraz wiadomość "od żony Zofii do męża Stanisława", że dzieci zostały pod dobrą opieką. Czuję więc ze wszystkimi aresztowanymi.

Jestem znów w celi, zasuw drzwi zapada. Lecz moja samotność wkrótce rozbija ciche, ale uporczywe pukanie w ścianę z sąsiedniej celi. Uderzeń jedenaście, potem dwadzieścia i szesnaście. Przypomina to mi Myslenice, początek 1918 roku. Matka ukrywała na strychu pięciu legionistów zbiegłych z obozu w Marmarosz-Sziget. My, dzieci, porozumiewaliśmy się z nimi pukaniem w sufit i w ściany. Liczę szybko litery alfabetu: k, t, o, - kto?

Odpukuję moje imię i nazwisko i pytam z kolei: - Kto?

- Kapitan Dering.

Znam go dobrze. Pełnił w wojsku funkcje oficera oświatowego. Bardzo sympatyczny, dzielny człowiek. Jeździł ze mną w czasie mojej kampanii wyborczej. Teraz pytam o to, co mnie najwięcej dręczy: - Kto to Edmund Romanowski.

- Ni wiem. Siedział trzy dni. Dziś w nocy wprowadzili go na rozstrzelanie.

I za chwilę odczytuję: - ja również mam wyrok śmierci.

Znowu wstrząs. Ale tym razem nie słabnę, tylko pocieszam:

- Zwlekają, więc na pewno wyrok zmienia.

- Wątpię. Chcą jeszcze biciem wymusić ode mnie nazwiska przedwojennych działaczy antykomunistycznych.

Wypukanie tych kilku zdań trwało cały ranek. Wyczulonym uchem chwytam szelest kroków zbliżającego się strażnika (strażnicy chodzą umyślnie w szmacianych pantoflach). Zanim uchyli on judasza - jestem już o krok od ściany. W międzyczasie dano mi kawałek - czterysta gramów - mokrego jak glina chleba, czarną niesłodzoną ciepłą wodę (kawę z palonych żołądź) na śniadanie, i coś w rodzaju brudnych pomyj z kilku pływającymi krupkami - na obiad. Niczego nie jem - nie mogę. Pytam Deringa, jak się czuje, co mu dolega.

- Jestem głodny. Przez dwa tygodnie głodzili mnie w karcerze.

CDN



Odcinek V

W latach okupacji Oszmiana pomimo Kresowego położenia nie była odcięta od reszty kraju. O tym co dzieje się na okupowanych terenach dowiadaliśmy się z gazetki "Niepodległość", z polskiej audycji radia londyńskiego BBC, a nawet czytając między wierszami z gadzinówki "Goniec Codzienny", wydawanej przez Niemców w Wilnie. Obowiązywał wprawdzie zakaz posiadania radiodbiorników, ale w naszym domu przechowywaliśmy stary aparat Philippsa, z którego płynęły krzepiące słowa i dźwięki hymnu "Jeszcze Polska nie zginęła".

Lato 1944 r. było niezwykle upalne i obfitujące w wydarzenia. Ulicami Oszmiany w kierunku Miedniki-Wilno przejeżdżały czołgi, samochody ciężarowe z żołnierzami Wehrmachtu, wymizerowanymi, obandażowanymi. Stojąc na poboczu ulicy Żupańskiej odczuwałem pośpiech niekiedy przechodzący w panikę. W niczym nie przypominało to "wycyfowania się na z góry upa-

trzone pozycje", co starały się sugerować oficjalne komunikaty. Nocą budził nas głuchy warkot sowieckich samolotów. Leciały na dużej wysokości. Światła reflektorów pilnie wyszukiwały ruchomych świetlnych punkcików na ciemnym firmamencie nieba, po czym niemieckie pelotki wysyłały w ich kierunku serie pocisków. Ludzie widząc co się dzieje pośpiesznie wyzbywali się marek. W sklepie "Lietukisu" można było oglądać jedynie puste półki. Tyłowe oddziały pancerne SS usiłowały podpalić dom przy głównej przelotowej ulicy, ale ludzie po wycofaniu się Niemców ugasił ogień. Oszmiana i tym razem z perypetii wojennych wyszła obronną ręką.

Z ojcem, wynajętą furmanką, przedostaliśmy się do Grauzyszek. Na rogatkach podeszło do nas dwóch młodych ludzi w zielonkawych poniemieckich mundurach, z przewieszonymi stenami, z białoczerwonymi opaskami na rękach

wach i orzełkami na czapkach. Grzecznie zaszalutowali i poprosili dokumenty. Ojciec podał im jakiś świstek papieru. Przepuścili. Droga była wolna. Wraz z innymi wędrownymi znaleźliśmy się na skrawku ziemi oczyszczonej od okupanta.

Od Nowogródka, Nalibok, znad Berezyny i Niemna, tędy ciągnęły oddziały AK aby w ramach akcji "Ostra Brama" przystąpić do walki o wyzwolenie "miłego miasta" Wilna.

W jakiejś wiosce rozlokowano nas przy lazarecie polowym. Spotkaliśmy tu znajomego z Oszmiany dr. Kalinowskiego, który paradował w wojskowym mundurze ze znacznikiem Czerwonego Krzyża w klapie. Wokół lazaretu gromadziły się tabory. Przywożono zaopatrzenie i rannych. Chociaż z artykułami pierwszej potrzeby i lekarstwami było krucho, a spod Wilna docierały sprzeczne wiadomości, nikt nie upadał na duchu. Tworzyliśmy jed-

ną zwartą rodzinę. Swobodnie rozbrzmiewała polska mowa i polska żołnierska piosenka.

Na postoju w marszu na Wilno doszła do nas smutna wiadomość o śmierci naszego kuzyna ppor. ułanów Zygmunta Odyńca z Wojtkun. Poległ jako oficer AK gdzieś na skraju Puszczy Rudnickiej w ataku na wycofujące się oddziały niemieckie. W 1940 r. jego rodzice zostali wywiezieni na Sybir. Tam zmarł ojciec Zygmunta. On szczęśliwie ocalał. Żałobne nastroje, niepokój o los najbliższych, niepewność jutra: co będzie z nami, z Polską tworzyły serca, sepiły czoła. Do Wilna nie dotarliśmy. Zajął go wojska sowieckie.

W naszym oszmiańskim domu po śmierci babci pozostał na gospodarstwie stryjek Kazimierz. Ojciec odesłał mnie pod jego opiekę, a sam na rozkaz swego dowództwa udał się w stronę Wilna. Na drodze z wsią spotkałem konnych sowieckich partyzantów.

- Kuda idiesz malczyk, - badawczo spojrzal jeden z nich może dla postrachu kierując w moją stronę łufę pepeszy.

- Idu domoj, do Oszmiany.

Machnął ręką: - ładno, stupaj!

W domu, który nie zaznał wojennych zniszczeń, ku swemu zdziwieniu oprócz stryjka zastałem niskiego, szczupłego bruneta w podniszczonym żołnierskim drelchu, z zerwanymi naramiennikami, bez żadnych odznak. Mówił niezrozumiałym językiem. Porozumiewaliśmy się ku obopólnej ucieście na migi. Był to włoski żołnierz z rozbitej pod Mińskiem dywizji. Wszyscy zostali rozbrojeni. Nie zdradzali chęci do dalszej wojaczki. Puszczono ich na wolność. W zamian za utrzymanie można było dostać taniego robotnika. Wkrótce jednak zabrano Włochów do obozu jenieckiego.

Zbigniew LENARTOWICZ

CDN

OSZMIANA JAKĄ ZNAŁEM

Z DZIEJÓW ARMII KRAJOWEJ

Wiele wycierpiała w czasie II wojny światowej ludność wiejska, zamieszkała na terenach dzisiejszego rejonu lwjowskiego. Zmieniający się "wyzwoliciele" i okupanci nieraz byli jednakowi w stosunku do miejscowej ludności cywilnej. Wiele rodzin zostało deportowanych za Ural na okropną nędzę, ponieważ i śmierć głodową; inni trafili do Niemiec, gdzie ich oczekiwała również praca niewolnicza. A ileż to ludzi zamordowano pojedynczo lub grupowo w miejscach zamieszkania, spalono żywcem jak np. we wsi Jatołowicze? Ile wypalono wsi od Juraciszek aż do Bakszt, dzięki nieprzemysłanym działaniom partyzantki sowieckiej, prowokującym Niemców do odwetu na ludności cywilnej. Nawet sama partyzantka sowiecka urządzała masowe egzekucje na cywilach. Dla przykładu chcę przytoczyć tragiczny los wsi Izabelin.

Wieś Izabelin powstała w wyniku parcelacji folwarku o tej samej nazwie. Gospodarze w większości byli zamożni, wielu z nich posiadało własny kawałek lasu. Do niektórych kolonii bezpośrednio przylegał las rządowy.

Pragnę przedstawić czytelnikom bardziej szczegółowo tamte tragiczne wydarzenia, według relacji żyjącego świadka p. Jana Burnosa, który w 1943 r. miał 14 lat. Do niedawna był to temat zabroniony.

Ludność okolicznych wsi od Ługomowicz do Łazdun składała się z Białorusinów, Polaków i Litwinów. Nieraz w jednej wsi byli przemieszani ze sobą, lecz od niepamiętnych czasów potrafili układać sobie zgodne współzycie.

Początkowo na tych terenach poruszała się partyzantka sowiecka. Od 1943 r. zaczęło działać polskie podziemie, w niektórych wsiach zostały utworzone placówki Armii Krajowej. Jedną z nich rozmieściła się we wsi Izabelin. Żołnierzami tych placówek w większości byli młodzi ludzie z okolicznych wsi narodowości polskiej, litewskiej i nieraz białoruskiej. Zdarzało się nieraz tak, że byli koledzy znajdowali się w polskiej i sowieckiej partyzancie. Z powstaniem placówek AK miejscowa ludność żywiła nadzieję na częściową obronę przed maruderstwem partyzantki sowieckiej, która już do tego czasu bardzo dotkliwie dała się we znaki miejscowej ludności.

Dziś już są znane tajne dokumenty dowódcy Centralnego Sztabu Ruchu Partyzanckiego Pierwszego Sekretarza KC KPB (b) P. Panomarienki, dotyczące rozbrajania, a w razie potrzeby i fizycznego wyniszczenia żołnierzy AK. Rozkazy te stały się źródłem wielu zbrojnych konfliktów pomiędzy oddziałami partyzantki sowieckiej i polskiej na ziemi Nowogródzkiej i Wileńskiej, chociaż do tego czasu pomiędzy nimi nieraz układały się stosunki poprawne i przyjazne.

Dziś rozumiemy, że źródłem tych nieporozumień pomiędzy obu partyzantkami, dla których ogólnym celem była walka z faszyzmem, posłużyło odkrycie grobów katyńskich wiosną 1943 r. i zerwanie przez ZSRR stosunków z rządem Sikorskiego w Londynie.

Powróćmy jednak do Izabelina. Po raz pierwszy partyzanci sowieccy napadli na wieś w dniu 1 listopada 1943 r. Wieś składała się z 15 kolonii i partyzanci zdążyli spacyfikować tylko trzy gospodarstwa wraz z podpaleniem wszystkich zabudowań. Gdy szli do czwartej zagrody Parniawskiego jego starszy syn Janek, były uczeń gimnazjum w Li-

dzie, zauważył idących i zdążył ukryć się w komorze. W pokoju pozostali ojciec z młodszym bratem oraz sąsiad-rolnik brata, który przyszedł z wizytą. Matka jeszcze nie zdążyła wrócić z żałobnych uroczystości w Kościele. Wszyscy troje zostali zamordowani w pokoju. Zbójce nie zdążyli podpalić gospodarstwa. Żołnierze AK, którzy znajdowali się w pobliżu, widząc palące się zagrody, zrozumieli, że to robota, pośpieszyli z pomocą, wy-

lerkim synkiem, która próbowała ukryć się w zagrodzie, bojąc się uciekać z dzieckiem do lasu. Natomiast wdowa w starszym wieku Kwiecińska, śpiesząca do swego domu, została zastrzelona.

Obóz ze zrabowanym mieniem uformowano w kolumnę, do niej dołączono mieszkańców wsi. Był już ranek.

Adam Burnos znajdował się obok w lesie, skąd obserwował jak bru-

1940 r. poczynając, kiedy to w 40-stopniowe mrozy ruszyły na Wschód "eszelony" składające się z bydlęcych wagonów załadowane cywilną ludnością.

Szczegółowej wymowy nabiera data 23 lutego. 21 lutego 1943 r. partyzantka sowiecka z perfidnym rozmysłem urządziła zasadzkę na Niemców we wsi Jatołowicze, ludność która nie chciała z nią współpracować, a nawet była

P. S. Piszący artykuł autor nie miał na celu pomniejszać zasług partyzantki sowieckiej w walce z faszyzmem. Są one niezaprzeczalnie wielkie. Jako 11-13 chłopców niemal przez cały czas mieszkałem w strefie działań partyzantki sowieckiej. Do dziś pamiętam akcje na terenach kolejowych Lida - Mołodeczno, kiedy to sparaliżowano ruch pociągów niemieckich na kilka dób.

Kilkakrotnie obserwowałem prze-marsz połączonych sił oddziałów partyzanckich udających się na akcję w Juraciszkach lub na stację kolejową. Po wojnie niejednokrotnie jadąc pociągiem oglądałem przed Mołodecznem doraźne wyniki tych akcji partyzantki sowieckiej w postaci dziesiątków pokiereszowanych lokomotyw i setek zniszczonych wagonów. Sprawdzając się więc porzekadło, że nieraz w dobrych sprawach wiele psuje przysłowiowa łyżka dziegciu.

Większość oficjalnych środków masowego przekazu jak i przed 40 laty pokazuje w działalności partyzantki sowieckiej wyłącznie pozytywne strony lub działania sztucznie podniesione do pozytywu i ani słowem nie mówi się o sprawach złych, których nie brakowało. Natomiast gdy mówi się o działalności AK, to starają się mówić jak o białopolskich bandytach, okupantach nie szczędząc również innych oszczerczych epitetów. Tym samym urabiana jest opinia publiczna o jednym określonym kierunku.

Gwoli prawdy chcę zaznaczyć, iż znam kilka wielce karygodnych "wyczynów" żołnierzy AK wobec ludności cywilnej, lecz kategorycznie mogę stwierdzić, że na terenie wspólnych działań partyzantki sowieckiej i polskiej, nie mówiąc już o terenie całej Białorusi, na rachunku pierwszych jest o wiele więcej przestępstw niż u drugich. Drudzy zaczęli swą działalność o wiele później, gdy przed pierwszymi już w tym czasie, w nie jednym domu drżano ze strachu przed nadciągającą nocą...

Znam pewnego pana w sędziwym wieku, pochodzącego ze Smolewickiego rejonu, który opowiadał o tym, jak wielu ludzi tam ucierpiał od nieodpowiedzialnych i wręcz chuligańskich "wyczynów" partyzantki sowieckiej.

Nowe pokolenia powinny znać prawdę zarówno z dobrej jak i złej strony, taką jaką ona była w te surowe wojenne lata. Chciałbym aby mój artykuł w jakimś stopniu temu celowi służył.

CZYTELNIK Z LIDY

(Nazwisko autora jest znane redakcji)

Jerzy Żuławski

Synkowie moi, poszedłem w bój,
Jako wasz dziadek, a ojciec mój,
Jak ojca ojciec i ojca dziad,
Co z legionami zwędrował świat,
Szukając drogi przez krew i blizny
Do naszej wolnej Ojczyzny.
Synkowie moi, da nam to Bóg,
Że spadną wreszcie kajdany z nog
I nim wy męskich dojdziecie sił,
Jawą się stanie, co dziadek śnił:
Szczęściem zakwitnie krewi wieków żyzny
Łan naszej wolnej Ojczyzny.
Synkowie moi, lecz gdyby Pan
Nie dał wejść zorzy z krwi naszych ran,
To jeszcze w Waszej piersi jest krew
Na nowy - świętej wolności siew...
I wy pójdziecie, pomni na blizny,
Na bóg dla naszej Ojczyzny!

Tragiczna rocznica

parli zbójów i jednocześnie uratowali życie Janowi. Podczas tych zajęć przypadkowo na ścieżce spotkał się z partyzantką sowiecką mieszkaniem tej wsi Sopocki i też został zastrzelony. Po tych wypadkach mieszkańcy wsi byli kilkakrotnie przestrzegani o planowanych następnych napadach na wieś. Możliwe, że te ostrzeżenia były przekazywane przez kolegów z partyzantki sowieckiej.

Żyjąc w ciągłym strachu mieszkańcy Izabelina, kto miał możliwość, opuścili rodzinne domy, inni wywieźli dzieci, żony i starców w bardziej bezpieczne miejsca do krewnych. Na miejscu dla doglądania trzody chlewnej i bydła pozostał jedynie mężczyźni, młode chłopaki i kilka kobiet, które nie miały w rodzinie mężczyzn, oraz wielodzietna uboga rodzina Jana Cydzika.

Żołnierze placówki AK dla bezpieczeństwa często wystawiali patrole nocne w poszczególnych zagrodach. Pozostała we wsi ludność gromadziła się na nocleg w sąsiedniej z akowcami zagrodzie. Spali nocą pokotem na podłodze nie, roz-bierając się.

23 lutego 1944 r. nastąpił tragiczny dzień. W drugiej połowie nocy do Izabelina wtargnęły znaczne siły partyzantki sowieckiej. Zaczęły się przeszukiwania zagrody za zagrodą, rabunek mienia, trzody chlewnej oraz koni. Zabudowania wypalono do szczytu. Kilku partyzantów zawitało do mieszkania, gdzie skupili się mieszkańcy wsi. Wycelowali do nich broń z okrzykiem "nie szewielisz!". Możliwe, że wszystko skończyłoby się tragicznie, gdyby jednocześnie w sąsiednim domu nie rozgorzała walka z żołnierzami AK, która odciągnęła uwagę nieproszonych gości. Dało to możliwość mieszkańcom wsi w mgnieniu oka boso uciec do pobliskiego lasu.

Pomimo dzielnego oporu placówka AK nie utrzymała się, część żołnierzy poległa, niektórym rannym udało się dotrzeć do lasu, gdyż sowieci nie wystawili z tej strony ubezpieczenia. Traf chciał, że na placówce na tę noc pozostało mało żołnierzy AK, większa ich część w przeddzień opisywanych wypadków odeszła w teren, możliwe że na akcję bojową lub szkolenie.

Po upadku placówki sowieci zrabowali pozostałe zagrody, pozbierali swoich rannych i zabitych oraz zabrali Jana Cydzika z 13 letnim synkiem. Jego zagrody nie palono, jak również 3 zagrody, które mieszkańcy opuścili wcześniej. Złapano młodą kobietę Annę Burnos z ma-

talnie niszczonego jego wieloletni do-robek, zdobyty ciężką pracą. Zauważył on, że zbójce śpiesząc się koło jego domu zapalili trochę słomy, jednak wilgotne drewno nie chciało się palić. Gdy bojcy-podpalacze dołączyli do kolumny wyskoczył z lasu do studni, zaczętnął wody i ugasił ogień, lecz żuraw go wydał i sowieci zauważyli, że ktoś gasi pożar. Ponownie pośpieszyli do jego domu i tym razem podpalił go od wewnątrz. Gospodarzowi udało się ponownie ukryć w lesie.

Akowcy sąsiedniej placówki z nastaniem świtu pośpieszyli z wielce opóźnioną odsieczą. Partyzanci sowieccy przewidując to wysunęli do przodu kolumny grupy bojowe i do jednej z nich dołączyli nieszczęsną kobietę z dzieckiem na rękach. Na linii wąskotorówki Ługomowicze - Juraciszki wywiązała się walka. Partyzanci sowieccy i tym razem poszli na nieludzki czyn - biedną kobietę z dzieckiem usadzili na nasybie kolejki, aby ją zabiły polskie kule, lecz Pan Bóg kule nosił i ani jedna z obu stron nie ugodziła w nieszczęsną i dziecko. Po odparciu sowieców akowcy zabrali błądą, drżącą ze strachu i zimną matkę z przerażonym dzieckiem i odprowadzili do najbliższej izby. Natomiast wszelki ślad po J. Cydziku z synkiem zaginął. Chodziły pogłoski że w lesie pomiędzy wsiami Kruple i Bakszty zostali zamordowani i leżą w zbiorowej mogile razem z innymi podobnymi ofiarami.

Akowcy w tych walkach stracili 8 żołnierzy. Wszyscy oni wraz z zamordowanymi mieszkańcami wsi spoczywają na wiejskim cmentarzu wsi Wikszniani. Ciężko rannych udało się dzięki konspiracji podleźć w szpitalu w Lidzie.

Przez wiele wsi przetoczył się niemiecki walec karny: wsie spalono, ludność wymordowano. Jednak po wojnie te wsie, chociaż z wielkim trudem, odrodziły się. Natomiast wieś Izabelin, jak i wieś Ławże w rejonie Oszmiańskim, która została zniszczona zimą 1945 r. przez oddział wojska MGB - nie odrodziły się.

Ocalała ludność Izabelina dobrze wiedziała co ją czeka, gdy po wojnie wszystkie kierownicze stanowiska w administracji państwowej tego rejonu objęli byli "narodnyje mści-cieli". Większość mieszkańców z pierwszymi transportami repatriacyjnymi ruszyła do Polski, pozostali rozproszyli się po okolicy.

Pragnę przy tym zwrócić uwagę czytelników jak tragiczny był miesiąc luty dla naszej ludności od

nieprzyjaźnie nastawiona za częste nocne grabieże. Rezultat: 23 lutego wieś została spalona przez Niemców. Spłonęło żywcem około 90 mieszkańców. "Znajcie naszych!"

23 lutego 1944 r. Ginie część mieszkańców Izabelina. Wieś zostaje spalona. Tym razem obeszło się bez Niemców, sami załatwili sprawę, co prawda pechowo: nie ustawiono ubezpieczenia do lasu i większość mieszkańców zbiegła. Godna uwagi nauczka na przyszłość...

I jeszcze jedna data - 23 lutego 1918 r. Pozostawmy to wszystko bez komentarzy...

Kilka lat temu miejscowa ludność na miejscu wsi Ławże postawiła krzyż symbolizujący te tragiczne wypadki. Na pewno warto oddzielić ZPB w lwiu o tym pomyśleć i z okazji 50 rocznicy tragedii Izabelina ustawić przydrożny żelazny krzyż z odpowiednią informacją o tamtych wydarzeniach. Niech przypomina on młodszym i przyszłym pokoleniom o tych tragicznych czasach, służy przestrożą na przyszłość, by już nigdy na naszej ziemi takie tragedie się nie powtarzały.

14, ПОНЕДЕЛЬНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

10.00, 22.15. Пад купалам сусвету. 10.10, 23.10. Пяць хвілін на жарты. 10.15. «Ружовыя вечеры». Тэлефільм. 10.35. «Хвілінны аўтамабілі свету». 2-я серія. 11.05. До 50-годдзя вызвалення Беларусі. «У вайну не жаночы твар». 11.35. «Прынцэса з месіа». Маст. фільм з субітрамі (Японія). 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. «Аляксандр Галіч. Выгнанне». Док. фільм. 15.10. Мультифільм. 16.10. Каралеўскае палыванне. 17.10. Тэлебачанне — школе. Пазакласнае чытанне. 17.30. Гродзеншчына партыйная. (Гр.). 18.40. Дэзінк Прынёмання. (Гр.). 18.55. Віктарына праграмы «Вячэрні канал». (Гр.). 19.05. Весті. Гарсавата. (Гр.). 19.35. Што на свеце пачуваецца... 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 21.35. «Квенцін Дорвард». Маст. фільм (Францыя). 1-я серія. 22.35. Дарунак «Тэлебачанне». 22.40. Спортны тэлекур'ер. 23.00. Надвор'е. 23.25. Ніка. 23.40. Тэлевізійны дом кіно.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00, 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 5.20. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. «Первая встреча». Мультифильм. 8.20. Посмотри, послушай... 8.40. Премьера телесериала «Мелочи жизни». 35-я серия. 9.10. От Скрипки до Леннона... 9.25. «За девять лет до конца войны». Док. фильм. Фильмы 1-й и 2-й. 10.00, 16.10. Звездный час. 11.00, 14.00. Новости (с сурдопереводом). 11.25; 17.25, 20.55. XVII зимние Олимпийские игры. 14.25. Предприниматель. 15.20. Таланты и поклонники. 16.50. Азбука собственности. 18.00. Документы и судьбы. 18.10. Погода. 18.15. За строкой протокола. 18.25. «Мелочи жизни». 35-я серия. 18.55. Лидер. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 23.30. Дневник олимпиады. 23.50. Окно в ночь.

КАНАЛ «РОССИЯ»

16.50. Спасение 911. 17.45. В мире авто- и мотоспорта. 18.15. Абракадабра. 18.45. Праздник каждый день. 19.00, 22.20. Вести. 19.25. Подробности. 19.35. Детектив по понедельникам. «Мечта». 20.35. Олимпийский курьер. 21.10. Экспресс-репортаж. 21.20. Без ретуши. 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. Полнолуние.

ПОЛЬША-I

13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. «Семейный альбом». Фильм на английском языке. 13.40. Английский язык для детей. 13.45. Программа для подростков. 14.30. Школы в Европе. 14.50. Документальный фильм. 15.50. Первые шаги. 16.00. Репортаж. 16.20. Ищу тебя. 16.30. Альбом варшавского восстания. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для подростков. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Лаборатория. 18.40. Домашний юрист. 19.05. Комедийный сериал пр-ва США. 19.30. Спортивная студия. 20.00. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.00. Прямо из Бельведера. 21.20. Телеастр. «Замок в Швеции». 22.50. Миниатюры. 23.00. Спортивная студия. 00.00. Новости. 00.15. Горячая линия. 00.25. Музыкальная программа. 00.35. «Белый шейх». Фильм пр-ва Италии. 02.20. Развлекательная программа.

ПОЛЬША-II

12.00. Панорама. 12.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 14.00. Панорама. 14.05. «Сорокалетний — двадцать лет спустя». 15.00. Публицистическая программа. 16.20. Польская кинохроника. 16.30. Приветствие. 16.35. Мультифильм. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 21.05. «Ночные заседания». Сериал пр-ва США. 21.30. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.40. Репортеры «двойки» представляют. 23.00. «Смертоносный груз». Фильм пр-ва Германии. 00.30. Документальный фильм. 01.00. Панорама. 01.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 02.05. «Ночные заседания». Сериал пр-ва США.

15, ВТОРНИК

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10, 21.35. Пад купалам сусвету. 8.20, 21.50. Надвор'е. 8.30, 21.45. Пяць хвілін на жарты. 8.35. «Дарога». Тэлефільм. 9.00. Тэлебачанне — школе. Пазакласнае чытанне. 9.20. «Квенцін Дорвард». Маст. фільм (Францыя). 1-я серія. 10.20. «Палярны мост». Навукова-папулярны фільм. 11.15. Спортны тэлекур'ер. 11.35. Абрис. 12.00. Кінаальманах. 13.00. Кампазітары Беларусі. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. Дзелява хроніка. 13.50. Кінаафішэ. «Някая гаворка». 15.25. «Нов і Ка-топ-10». 16.25. Тэлебачанне — школе. Музыка. 16.50. «Шляхам непракладзенай». Праграма Украінскага тэлебачання. 17.30. Архівавус. 18.00. Дэзінк Прынёмання. (Гр.). 18.10. «Рынак і эканоміка». Цяжкае праблема лёгкай прамысловасці. (Гр.). 18.50. Рэпартаж у вёсцы. (Гр.). 19.20. Эканамічная хваля. Прыватызцы зямлі. Прыме ўдзел старшыня камітэта па зямельнай рэформе і землеўпарадкаванню М. І. Русы. Прамая лінія. 20.00. Маст. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял: «Свой чалавек». Вечар сатыры і гумору.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00, 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 5.20. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.20. «Зимняя сказка». Мультифильм. 8.30. Премьера худ. фильма «Просто Мария». 9.20. «За девять лет до конца войны». Док. фильм. Фильм 3-й и фильм 4-й. 10.20. Театр марионеток Николая Зыкова. 10.50, 22.05. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с сурдопереводом). 11.25, 15.15. XVII зимние Олимпийские игры. 12.30. «Горячев и другие». Телесериал. 5-я серия. 14.25. Предприниматель. 15.05. Дело. 16.00. Встреча военных-интернационалистов, посвященная 5-ой годовщине вывода войск из Республики Афганистан. 17.25. За кулисами. 17.50. Народные мелодии. 18.00. Погода. 18.05. «Просто Мария». 18.55. Тема. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Ретроспективный показ фильмов режиссера Л. Пчелкина. «Поздняя любовь». 1-я серия. 22.15. «Поздняя любовь». Художественный фильм. 2-я серия. 23.40. Дневник олимпиады. 00.00. XVII зимние Олимпийские игры. Хоккей. Сборная США — сборная Словакии. 2-й и 3-й периоды.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 13.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.05. «Сретение Господне». Док. фильм. 7.25. Время деловых людей. 7.55. Телегазета. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Сам себе режиссер. 11.00. «Ностальжи» — музыка всех поколений. 11.30. Крестьянский вопрос. 11.50, 15.00. На XVII зимних Олимпийских играх. 13.25. «Я из повинуемого вышел...». Док. фильм. 14.20. Соседи по планете. 14.50. Мультифильм. 15.15. Там-там новости. 15.30. Студия «Рост». 16.00. Новая линия. 16.45. Золотая ветвь. 17.15. Русская виза. 17.45. Проще простого. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. Подробности. 19.35. Домашний экран. Премьера худ. телефильма «Санта-Барбара». 20.25. Олимпийский курьер. 21.00. Тот самый Мюнхгаузен. 22.20. Автомиг. 22.25. Звезды говорят. 23.30. На XVII зимних Олимпийских играх. Фигурное катание.

ПОЛЬША-I

16.00. Рисуи с нами. 16.15. Со знанием по жизни. 16.30. Двойщик. 16.50. Человек, техника, среда. 16.55. Программа дня. 17.05. Для детей. Тик-так. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Сенсации XX века. 18.40. 100 лет кино. 19.05. «Мерфи Браун». Сериал пр-ва США. 19.30. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 20.00. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.00. Сейсмограф. 21.25. «Измена по итальянски». Фильм пр-ва Италии. 22.25. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 00.00. Вечерние новости. 00.15. Горячая линия. 00.25. Музыкальная программа. 00.50. Документальный фильм. 01.20. После полуночи. 02.05. Программа французского телевидения.

ПОЛЬША-II

11.30. Английский язык в науке и технике. 11.45. Английский язык в бизнесе. 11.55. Студия второй программы. 12.00. Панорама. 12.05. Олимпийская студия. 14.00. Панорама. 14.05. «Над рекой». Сериал пр-ва Австралии. 15.00. Специальная линия. 15.50. Свет во тьме. 16.10. Культурно-публицистическая программа. 16.30. Приветствие. 16.35. «Знатта». Мультифильм. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Старинная музыка. 22.00. Олимпийская студия. 22.30. Экологическая программа. 22.40. Художественный фильм. 23.10. «Крик». Фильм пр-ва Польши. 01.00. Панорама. 01.05. «Враг врага». Сериал пр-ва Швеции.

16, СРЕДА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10, 21.35. Пад купалам сусвету. 8.20, 21.50. Надвор'е. 8.30, 21.45. Пяць хвілін на жарты. 8.35. «Вяртанне песьні». Фільм-канцэрт. 9.00. Тэлебачанне — школе. Музыка. 9.25. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 10.10. Аэробіка. 10.45. «Будзь дзеці і час». Док. фільм. 11.35. «Цудоўная галатэя». Фільм-спектакль. 13.15. Мультифільм. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. «Каруцья». Маст. фільм. 15.05. Відэама-навідама. 16.05. Тэлебачанне. 17.05. «Еўрапейскі каледжаскоп». 17.25. Я. Глебаў. Сімфонія № 6. 18.10. Дэзінк Прынёмання. (Гр.). 18.20. Калі цябе разумеюць. Падросткавы цэнтр «Прамень». Кастрычніцкая гаворка. Гродна. 19.05. «Гардэніца». Літаратурна-мастацкая праграма. (Гр.). 19.35. Гран-прэ «Фаварыт-шоу». 20.00. Дзелява партнёр. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння — «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял: Беларусь асацыяцыя кіно і тэлебачання прадстаўляе: кінарэжысёр Б. Сцяпаню.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00, 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 5.20. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.20. «Сорока». Детская информационная программа. 8.40. Премьера худ. фильма «Просто Мария». 9.35. Клуб путешественников (с сурдопереводом). 10.20. Мультифильм. 10.50, 22.25. Пресс-экспресс. 11.00, 14.00. Новости (с сурдопереводом). 11.20. «Галатэя». Худ. фільм. 12.15.

«Горячев и другие». Телесериал. 6-я серия. 14.25. Предприниматель. 15.20. Премьера мультфильма «Летающий дом». 15.55. Технодом. 16.05, 22.35. XVII зимние Олимпийские игры. 16.50. Загадка СБ. 17.25. В эфире межгосударственной телерадиокомпании «Мир». 17.45. Документы и судьбы. 17.50. Погода. 17.66. «Просто Мария». 18.50. Клуб «Белый полугай». Авторская программа Э. Рязанова. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Бомонд. 21.00. Худ. фильм «Дом на Рождественском бульваре». 23.30. Дневник Олимпиады. 23.50. XVII зимние Олимпийские игры. Хоккей. Сборная Чехии — сборная Германии. 2-й и 3-й периоды.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 13.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Параллели. 7.20. Время деловых людей. 7.50. Мультифильм. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. Доброе утро. 9.00. Золотая ветвь. 9.30. Тот самый Янковский. 10.30. Новая линия. 11.30. Домашний экран. Худ. телефильм. «Санта-Барбара». 11.50, 15.55. На XVII зимних Олимпийских играх. 13.25. Из фильмотеки мастера. Режиссер Ю. Райзман. «А если это любовь?». 15.05. Телегазета. 15.10. Там-там новости. 15.25. Студия «Рост». 18.35. Экран криминальных сообщений. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.25. Олимпийский курьер. 21.00. Л-куб. 21.45. «Ностальжи» — музыка всех поколений. 22.20. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 22.50. На XII Международном фестивале современной хореографии.

ПОЛЬША-I

12.00. «Сумасшедшие записки». Сериал пр-ва США. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Для молодежи. 14.30. Английский язык в бизнесе. 14.40. «Автопортрет». Документальная программа. 14.50. Польские традиции литературы и кино. 16.15. «Молитва». Документальный фильм. 16.35. «Фотограф». Кинопредставление. 16.50. Какая школа. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Программа для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Экологический журнал. 18.40. Телеуниверс. 19.05. «Сумасшедшие записки». Сериал пр-ва США. 20.00. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.15. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 22.10. Играем песни. 23.00. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 00.00. Новости. 00.15. Горячая линия. 00.25. Музыкальная программа. 00.35. «Зимний вечер в Гаграх». Музыкальная комедия пр-ва СССР. 02.00. Музыкальная программа.

ПОЛЬША-II

12.00. Панорама. 12.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 15.05. Малый экран — большой формат. 15.50. Галерея. 16.20. Приветствие. 16.35. «Каспер и его друзья». Мультфильм. 17.00. Панорама. 17.05. Олимпийская студия. 18.25. Розыгрыш лото. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 21.05. «Дело О'Нейл». Сериал пр-ва Польши. 22.00. Панорама. 22.30. Экспресс-репортаж. 23.05. «Сара». Сериал пр-ва США. 23.30. Документальный фильм. 00.40. «Последняя роль». Документальный фильм. 01.15. Панорама. 01.20. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада.

17, ЧЕТВЕРГ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10, 17.50. Складчына. 8.30, 21.35. Пад купалам сусвету. 8.40, 21.50. Надвор'е. 8.50, 21.45. Пяць хвілін на жарты. 8.55. «Чаму зямля бывае?» Фільм-канцэрт. 9.25. Ніхто, акрамя цябе. Тэлесерыял. 28-я серія. 10.10. Кароткаметражныя фільмы. 11.00. Беларуская асацыяцыя кіно і тэлебачання прадстаўляе: рэжысёр Б. Сцяпаню. 12.55. Зямлі май падданні. 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. Мультифільм. 14.10. «Прапаў сабор». Маст. фільм з субітрамі. 15.25. Тэлебачанне — школе. 15.55. Як нараджаецца музыка? 16.45. Міжнародны турнір па грамадзянскай барацьбе ў Гродне. 17.05. На музычных паралелях. 18.10. Аляксандра навіны (Гр.). 18.25. Лідская праграма. (Гр.). 18.55. Віктарына праграмы «Вячэрні канал». (Гр.). 19.00. Зачытайце маё псіх... 19.05. Дзелява размова. 19.35. Мы едем у Бистрицу. 21.50. Пазіцыя ўрада. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял: «Ля гасцінца». Сустрэча з алімпійскімі чэмпіёнамі.

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.10, 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 5.20. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Обзор рынка недвижимости. 8.20. Домосколка. 8.40. Премьера худ. фильма «Просто Мария». 9.30. В мире животных (с сурдопереводом). 10.10, 15.40. ...До 16 и старше. 10.50. Пресс-экспресс. 11.00. Новости (с сурдопереводом). 12.50. «Горячев и другие». Худ. телесериал. 7-я серия. 13.20, 16.20. XVII зимние Олимпийские игры. 14.30. Предприниматель. 15.10. Мультифильм. 16.50. Азбука собственности. 17.25. Лабиринт. 17.50. Документы и судьбы. 18.00. Погода. 18.05. «Просто Мария». 18.55. Кинопанорама. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. Лето «Миллионы». 20.55. XVII зимние Олимпийские игры. Хоккей. Сборная Канады — сборная США. В перерывах — Пресс-экспресс. 23.30. Дневник Олимпиады. 23.50. MTV.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Утренний концерт. 7.20. Время деловых людей. 7.50. Поехали. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. «К-2» представляет: «Абзац». 9.30, 16.10. Новая линия. 10.00. Крестьянский вопрос. 10.20. Домашний экран. Худ. телефильм «Санта-Барбара». 11.10, 18.10. На XVII зимних Олимпийских играх. 13.25. Кинотеатр актера. В. Лановой. «Офицеры». 15.00. Телегазета. 15.05. Человек дела. 15.25. Там-там новости. 15.40. Студия «Рост». 16.55. Будни. 17.40. Я — лидер. 18.00. Праздник каждый день. 19.25. Подробности. 19.35. «Санта-Барбара». 20.25. Никто не забыт. 20.30. Олимпийский курьер. 21.05, 22.30. На XVII зимних Олимпийских играх. Фигурное катание. 22.20. Автомиг. 22.25. Звезды говорят. 23.35. «Танцевать до утра». Алена Апина.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Программа дня. 10.15. Мама и я. 10.30. Дошкольники дома. 10.55. Поговорим о детях. 11.00. Четверть часа на экране. 11.20. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 12.10. «Полицейские из Майями». Сериал пр-ва США. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Для молодежи. 14.30. Образовательное телевидение. 14.35. Документальный фильм. 15.05. Экологическая программа. 15.25. Животные мира. 16.55. Выстрел в десятку. 16.10. Робинзон. 16.35. Мои взрослые. 16.55. Программа на вечер. 17.05. Для молодежи. 17.50. Музыкальная программа. 18.00. Телеэкспресс. 18.20. Телеуниверс. 18.50. Антенна. 19.05. «Борьба с гриппом». Документальный сериал. 19.30. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 20.00. Музыкальная программа. 20.10. Вечеринка. 20.30. Главный выпуск новостей. 21.00. Прямой эфир. 21.20. «Полицейские из Майями». Сериал пр-ва США. 22.15. Только в первой программе. 23.00. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 00.00. Хозяйственные новости. 00.20. Горячая линия. 00.30. Музыкальная программа. 00.35. «Огненная кровь». Документальный сериал. 01.20. Это люблю.

ПОЛЬША-II

8.30. Панорама. 8.35. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 9.05. Местная программа. 9.35. «Зорро». Сериал пр-ва США. 10.00. Трансляция заседаний сейма. 12.00. Панорама. 12.05. Олимпийская студия. 16.30. Приветствие. 16.35. «Зорро». Сериал пр-ва США. 17.00. Панорама. 17.05. Олимпийская студия. 18.30. «Любовь и дипломатия». Сериал пр-ва Канады. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. 20.05. Олимпийская студия. 21.00. Старинная музыка. 22.00. Панорама. 22.40. История об истории. 23.00. «Холодильная жизнь на чужбине». Фильм пр-ва Польши. 01.00. Панорама. 01.05. Олимпийская студия.

18, ПЯТНИЦА

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. 8.10, 21.35. Пад купалам сусвету. 8.20, 21.50. Надвор'е. 8.30, 21.45. Пяць хвілін на жарты. 8.35. «Рамансы на вершы М. Цытаевай». Фільм-канцэрт. 9.00. Тэлебачанне — школе. 9.30. «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял. 29-я серія. 10.15. Творчае маладзёжнае аб'яднанне «Крок». Карамболь «ток-шоу» з удзелам заслужанага дзеяча мастацтва Беларусі М. Фінберг. 10.50. Рок супраць рэвалюцый. 11.50. Пазіцыя ўрада. 12.05. «Танцэ Галіна Шляпяна». Фільм-канцэрт. 12.30. Студыя «Тэлебачанне». 13.30. Навіны (з сурдаперакладам). 13.40. Дзелява хроніка. 13.50. «Апошні раманс». Маст. фільм (Іспанія). 1-я і 2-я серыі. 16.05. Мультифільм. 16.20. Калядныя сустрэчы. 17.20. На музычных паралелях. 18.00. Дэзінк Прынёмання. (Гр.). 18.10. «Толькі па пятніцы». Інфармацыйна-публіцыстычная праграма. (Гр.). 19.00. Партызт у інтэр'еры. 19.45. Памяці Аляся Адамовіча. 20.30. Кантакт: адрасы, прапановы, інфармацыя. 20.35. Калыханка. 21.00. Панарама. 22.00. На сесіі Вярхоўнага Савета Рэспублікі Беларусь. Пасля заканчэння — «Ніхто, акрамя цябе». Тэлесерыял: «Без адзнага даказу». Маст. фільм (ШВА).

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

5.00, 8.00, 17.00, 20.00, 23.15. Новости. 5.20. Утренняя разминка. 5.30. Утро. 7.45. Мультифильм. 8.20. «Ваша утренняя программа». 9.30. Телешоу «50х50». 10.45, 23.25. Пресс-экспресс. 10.55. XVII зимние Олимпийские игры. 14.00. Новости (с сурдопереводом). 14.25. Предприниматель. 15.00. Бизнес-класс. 15.15. Олеса и компания. 15.45. Технодом. 15.55. XVII зимние Олимпийские игры. Хоккей. Сборная Германии — сборная России. 18.30. Новости культуры. 18.45. Поле чудес. 19.40. Спокойной ночи, малыши! 20.45. В клубе детективов. «Полуночный блюз». 22.20. Человек недели. 22.35. Оба-на. 23.35. Дневник Олимпиады. 23.55. XVII зимние Олимпийские игры. 00.20. Программа X. 00.35. Музобоз.

КАНАЛ «РОССИЯ»

6.00, 13.00, 19.00, 22.20. Вести. 6.20. Требуется... Требуется... 6.30. Формула-730. 7.00. Параллели. 7.20. Время деловых людей. 7.50. Поехали. 8.00. Всемирные новости Эй-би-си. 8.30. «Коричневый алгоритм». Док. фильм. 9.00. Фестиваль «Просто друзья». 9.40. Наш сад. 10.10, 14.10. Новая линия. 10.40. Крестьянский вопрос. 11.00. Домашний экран. Худ. телефильм «Санта-Барбара».

11.50, 14.55. На XVII зимних Олимпийских играх. 13.25. Там-там новости. 13.40. Бизнес в России. 14.40. М-трест. 16.50. Дисней по пятницам. «Невеста Бигуди». 2-я серия. 17.45. Киномарфон «Аниматограф». 18.45. Праздник каждый день. 19.25. Подробности. 19.35. М. Жванецкий. «Это не юмор — это стечение обстоятельств». 20.45. Олимпийский курьер. 21.15. «Влюбившая ворона». Мультифильм для взрослых. 21.25. «К-2» представляет: «Фрак народа». 22.40. Автомиг. 22.45. Звезды говорят. 23.50. Экран криминальных сообщений. 23.00. Вечерний салон.

ПОЛЬША-I

7.00. Кофе или чай? 10.00. Новости. 10.10. Мама и я. 10.20. Дошкольники дома. 10.50. Спортивная студия. Зимняя Олимпиада. 12.00. Художественный фильм. 13.00. Новости. 13.10. Программа дня. 13.15. Сельскохозяйственная программа. 13.45. Программа для молодежи. 14.30. Английский язык. 14.45. Люди и политика. 15.00. Как в кино. 15.15. На карусели. 15.30. Евро

PIOSENKA NA ZAMÓWIENIE MASZERUJĄ STRZELCY

Słowa i muzyka:

Leon ŁUSKINO

Nie noszą lampasów lecz szary ich strój,
nie noszą ni srebra, ni złota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój.] (bis)
piechota, ta szara piechota.] (bis)
Maszerują strzelcy, maszerują,
karabiny błyszczą, szary strój,
a przed nimi drzewce salutują,
bo za naszą Polskę idą w bój!

Idą, a w słońcu kołysze się stal,
dziewczeta zerkają zza płota,
a oczy ich dumnie utkwione są w dal.] (bis)
piechota, ta szara piechota.] (bis)
Maszerują strzelcy, maszerują...
Nie grają im surmy, nie huczy im róg,
a śmierć im pod stopy się miota,
lecz w pierwszym szeregu podąża na bój.] (bis)
piechota, ta szara piechota.] (bis)
Maszerują strzelcy, maszerują...

UŁANI, UŁANI...

Ułani, ułani...
Ułani, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.
Hej, hej, ułani, malowane dzieci,
niejedna panienka za wami poleci.
Niejedna panienka i niejedna wdowa,
za wami ułani, polecieć gotowa.

Hej, hej, ułani, i niejedna wdowa,
za wami ułani, polecieć gotowa.
Jedzie ułan, jedzie, szabłą
pobrzkuje,
uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.
Hej, hej, ułani szabłą pobrzkuje,
uciekaj dziewczyno, bo cię pocałuje.

PRAWA KORANU

Pobożni muzułmanie przestrzegają wyłącznie prawa koranicznego, szaria. Jest to prawo Boga, a więc nie podlega dyskusji. Oto pewne normy obowiązujące w najbardziej rygorystycznych państwach islamskich, normy nie do pogodzenia z obyczajowością zachodnią:

Małżeństwo. Jest ono obowiązkiem, podobnie jak prokreacja. Kobieta muzułmańska może poślubić tylko muzułmanina. Mężczyzna natomiast może ożenić się z chrześcijanką albo Żydówką.

Małżeństwo ograniczone w czasie. Typowe dla muzułmanów szyckich. Jest to kontrakt ustalający czas trwania małżeństwa, który może być zredukowany nawet do jednego dnia. Po upływie tego czasu kobieta musi odczekać trzy miesiące przed zawarciem następnego małżeństwa.

Poligamia. Koran zezwala na nią. Ogranicza jednak liczbę żon do maksimum czterech. Wszystkie żony powinny być traktowane jednakowo.

Odrzucenie. To prawo przysługuje tylko mężowi w stosunku do żony.

Obrzezanie. Choć nie przewidziane w Koranie, jest jednak jednym z warunków zostania muzułmaninem.

Ukamenowanie. Jest to kara za cudzołóstwo zarówno mężczyzny jak i kobiety. Stosuje się je powszechnie w Arabii Saudyjskiej i w Iranie.

Obcięcie dłoni. Karą za kradzież jest ucięcie prawej dłoni. W przypadku recydywy złodziejowi uciną się lewą dłoń, a następnie prawą stopę.

Alkohol. Jest zakazany. Kara od 40 do 80 batów.

Chusta. Choć Koran nic na ten temat nie mówi, od kobiet wymaga się noszenia długiej i skromnej sukni oraz chustki zakrywającej włosy i szyję. W Arabii Saudyjskiej i Iranie ten strój jest obowiązkowy również dla kobiet z Zachodu.

NIE SĄDŹ

Mój ty w gorącej święconej wodzie kąpany
proszę cię nade wszystko
nie sądz przedwcześnie nikogo
ani ascety który prowadzi
do nieba sam siebie
na smyczy
ani skrupulanta który stale
przepisuje swoje sumienie
tam i z powrotem z czystego
na brudno
ani szlachetnych a nadmuchianych
ani ostrzących sztylet liści
ani żmijki serca
ani deklamujących: polna
myszka siedzi sobie
konfesjonał zębkiem skrobie
ani
stukających do nieba w kaloszach
ani
pesymizmu tak głębokiego
że każe szukać
ani
tych dla których śmierć
jest tylko ostatnią
urzędową formalnością
ani
tych po których zostają portrety
jak poważne małpy

Jan TWARDOWSKI

DZIECIŃSTWO I MUZYKA

Od dziesięciu lat działa we Francji stowarzyszenie "Dzieciństwo i Muzyka". Jego głównym celem jest przyniesienie ulgi w cierpieniach dzieciom ciężko chorym, a także opieka nad noworodkami.

Doświadczenia prowadzone w szpitalu Robert Debre przy pomocy stowarzyszenia "Dzieciństwo i Muzyka" doprowadziły do tego, że pielęgniarki zmieniły swoje zwyczaje.

"Zarejestrowaliśmy wszystkie dźwięki, jakie dochodzą do inkubatora, w którym znajduje się wcześniak - wyjaśnia Philippe Bouteloup, kierujący tym eksperymentem. - A więc odgłosy trzaskających drzwi, dzwonków alarmowych i stałe burczenie aparatury tego pomieszczenia, które jest w gruncie rzeczy czymś w rodzaju rezonatora". Pielęgniarki, którym rano towarzyszyli instruktorzy "Dzieciństwa i Muzyki",

by po południu prowadzić z nimi zajęcia szkoleniowe - zdały sobie sprawę z tych wszystkich niekorzystnych dla małych pacjentów zjawisk. W rezultacie dostosowały głośność dzwonków do wieku i rodzaju choroby dziecka, zwróciły uwagę na swe zbyt automatyczne gesty, zaprzętały głośniego nawoływania się na korytarzach i w salach. Zrodziła się w ten sposób swoista ekologia świata dźwięków. A bardziej doraźnie - nauka śpiewu pod kierunkiem muzyków.

Dzięki temu bardziej "macierzyńskiemu" podejściu pielęgniarek, również matki zostały zachęcane do zerkania z rutynową szpitalną ciszą. "Śpiew pozwala rodzicom ponownie skupić uwagę na dziecku, a nie na aparaturze, która działa na nich paraliżująco". Nowa wiedza pielęgniarek na temat dźwięków umożliwia lepsze kie-

rowanie postępowaniem rodziców, przagnących częstokroć przedobrzyć w swych staraniach o komfort dziecka. Na przykład pozytywki wstawiane do łóżeczka dziecka, często wmontowane w zmechanizowane misie, są zbyt głośne na niewielką przestrzeń łóżeczka i przekształcają niejednokrotnie rodzicielską czułość w szkodliwą przesadę.

Muzyka nie jest bowiem cudownym lekarstwem. "W setkach listów, jakie otrzymujemy z rozmaitych szpitali, dyrektorzy proszą mnie o radę w doborze odpowiednich kaset" - mówi Philippe Bouteloup. Nic bardziej bezsensownego! Wprowadzenie śpiewu do szpitali miało właśnie na celu wyeliminowanie urządzeń mechanicznych. Chodzi tu o śpiew lub wspólny śpiewanie, o zachowanie autentyczności, której brak dzieci niechybnie by wyczuły.

MOTTO TYGODNIA: Przyjaźń nie tytułów, ale serca potrzebuje.

RECEPTA NA ZŁOŚĆ

Klaus Jurgen Becker z Monachium od 5 lat prowadzi seminaria, na których uczy złoślików, jak przestać zatruwać życie sobie i innym.

1. Gdy zdenerwuje Cię rozmowa z szefem czy partnerem, nie rzucaj się na niego od razu z pięściami, lecz postaraj się w jakiś sposób uspokoić - czasem pomaga papieros i kawa.

2. Pomyśl, co stanowi istotę waszego sporu. Czasami jest to wyraźna różnica poglądów, czasami ukryte motywy, lecz bezpośredni powód to tylko pretekst.

3. Żeby odzyskać trzeźwość umysłu i wyładować złość wypisz sobie najistotniejsze kwestie, które ją powodują.

4. Zrekonstruj przebieg rozmowy - w którym momencie przeciwnik nie miał racji, a kiedy samemu przeszarżowałeś.

5. Spisz i uporządkuj swoje argumenty, mając na uwadze kontrargumenty rozmówcy.

6. Postaraj się zdystansować wobec sprawy, zastanawiając się, jakiej rady udzieliłbyś przyjacielowi, który znalazł się w identycznej sytuacji.

Dla przeprowadzenia rozmowy wyjaśniającej wybierz miejsce neutralne z przyjemną atmosferą (restauracja, kawiarnia). Krótko przed spotkaniem przećwicz w myślach przebieg rozmowy.



Rys. Jarosław JAWORSKI

TRUDNA SZTUKA WYBORU

Przez całe życie zmuszeni jesteśmy dokonywać wyborów. Już w przedszkolu wybieramy, często na granicy ryzyka; iść siusiowi czy jeszcze się pobawić w Indian narażając majteczki na zmoczenie. Potem wybory bywają jeszcze trudniejsze; iść do szkoły, czy na wagar i dostać lanie w domu? Dobrze jeszcze, gdy ma się sposobność wyboru, a nie jest się w sytuacji patowej.

Soren Kierkegaard sztuce wyboru i konsekwencjom z niej płynącym poświęcił cały rozdział swego traktatu Albo - albo.

Oto jak się to zaczyna:

Ożeń się - będziesz tego żałował; nieżeń się - będziesz także tego żałował;żeń się lub nieżeń - będziesz i tego i tego żałował, albo się ożenisz, albo nie ożenisz - będziesz żałował i tego i tego.

Kierkegaard jest straszliwym pesymistą i nawet jego dowcipy są smutne. Pewnie dlatego twierdzi, że prawdziwa wieczność leży poza wyborami.

Jak dokonywać wyboru? Jeśli mamy choć trochę czasu i nie musimy podejmować decyzji błyskawicznych, np. takich czy skoczyć w ogień, by ratować staruszkę, czy też zadzwonić po strażaków, którzy zrobią to z pewnością bardziej fachowo - wybierajmy tak, jakbyśmy planowali ruch na szachownicy. Postarajmy się przewidzieć konsekwencje, jakie dla gry, którą prowadzimy będzie miał nasz ruch. Ale też nie odkładajmy wyboru na zbyt długo, bo możemy przegrać przez tzw. niedoczas i partner, nie czekając na nas, zniecierpliwiony rozpocznie już następną partię. Nie wybierajmy doraźnych korzyści.

HUMOR DZIECIECY

Filip (lat 4 i 1/2) mieszka stale w Holandii. Gdy przyjeżdża z wizytą do Polski, ogromnie lubi oglądać reklamy w telewizji. Pewnego dnia, patrząc na reklamę pokarmu dla psów, biegnie do babci i woła: "Chodź babciu, szybko, zobacz i kup mi takie jedzenie dla psów!". "Po co ci psie jedzenie?" - pyta zdziwiona babcia. Na to Filip: "Bo chce się nauczyć szczekać!"

Filip odmawiał pacierz. Ale zamiast "chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj", mówi "bułki powszedniej daj nam dzisiaj..." I dodaje: "Bo ja chleba nie lubię, wolę bułeczki..."

Krzyś (lat 5) wraca z podwórka i skarży się, że kolega uderzył go w

głowę. "To bardzo brzydko - mówi mama - ale może to ty go zaczępiłeś albo mu dokuczałeś?" Krzyś stanowczo: "Nie! On mnie uderzył za darmo!"

Krzyś pyta wieczorem mamę: "Mamusiu, kiedy będzie jutro?" "Jeżeli teraz zaśniesz, a rano się obudzisz, będzie nowy dzień, czyli jutro" - tłumaczy mama. Rano Krzyś wstaje i pyta: "Mamo, czy dzisiaj jest jutro?"

Boluś (lat 4 i 1/2) bardzo nie lubi obowiązkowego spania w przedszkolu. Prosi więc mamę: "Powiedz naszej pani, że ja muszę mieć oczy wciąż otwarte, bo jak zamknę, to jest mi za ciemno."

"Głos znad Niemna"

Wydawca: Związek
Polaków na BiałorusiRedaktor naczelny
Eugeniusz SKROBOCKI

Adres redakcji:

230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57, 44-63-75

Druk: Zakłady Graficzne

Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 576
Nakład 10000 egz.

Tygodnik:

indeks 63863 Nr rej. 8
Cena: 60 rb.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:

I kw. 1994r. 630 rb.

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone z poglądami redakcji.
Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.